

Dramatycznie brakuje u nas kierowców

23 lipca 2022

Północna Izba Gospodarcza bije na alarm, podkreślając, że w Polsce brakuje nawet 150 tysięcy kierowców zawodowych. Izba obawia się, że niedługo nie będzie miał kto wozić węgla i produktów spożywczych do sklepów, nie mówiąc już o autobusach i komunikacji miejskiej.

Jak informuje „Portal Samorządowy”, przyczyną jest podkupywanie kierowców z sektora publicznego przez prywatnych przewoźników. Brakuje kierowców na trasach krajowych, międzynarodowych, w komunikacji miejskiej. Niewesoło jest w transporcie towarowym i autokarowym. Mocno odczuwalny jest odpływ kierowców z Ukrainy.

Prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu Paweł Rydzyński skomentował, że zapotrzebowanie na kierowców zawodowych w Polsce szacuje się nawet na ponad 100 tys. osób. Najbardziej brakuje kierowców w spedycji międzynarodowej, ale widać również poważne braki w strukturach samorządowych i spółkach zajmujących się np. komunikacją miejską. Większość to wprawdzie zapotrzebowanie na kierowców ciężarówek, ale przedsiębiorstwa transportu publicznego też borykają się z niedoborem kadr.

Widzimy wyraźny odwrót od jazdy na długich trasach. Wielu kierowców zraziło się do takiej pracy w czasie pandemii. Część z nich porzuca publiczny transport zbiorowy na rzecz komercyjnego, co wynika w dużej mierze z kwestii zarobkowych.

W ubiegłym roku właśnie niewystarczający poziom wynagrodzeń był przyczyną protestu m.in. w gdyńskiej komunikacji miejskiej. Ostatnie miesiące to nasilenie bardziej radykalnych działań protestacyjnych ze strony kierowców w różnych miastach. W Bydgoszczy niedawno zakończył się dwutygodniowy

strajk.

Ekspersi Północnej Izby Gospodarczej wskazują, że przepaść powiększa się właściwie z tygodnia na tydzień. Twierdzą, że nie przybywa nowych kierowców, a ci, którzy pracują, coraz częściej rezygnują z długich tras międzynarodowych na rzecz krajowych.

Źródło: NowyObywatel.pl